

Zasadność pozwu jest oparta na bezpodstawnym wzbogaceniu się moim kosztem.

Koszt ten to: koszt remontu, wyposażenia, pieniądze, za które wykupiono na własność mieszkanie komunalne, opłaty na rzecz niniejszego mieszkania w administracji (czynsz, fundusz remontowy, in.), koszty notarialne, także mój czas i praca włożona na podstawie zapewnień spadkowych.

Stan Faktyczny.

Z Andrzejem Hanebachem łączył mnie długoletni związek (od 1991) w tym 10 lat życia we wspólnocie mieszkaniowej i majątkowej. Długość i charakter naszego związku (mąż-żona) powodował u męża poczucie potrzeby zabezpieczenia mojej przyszłości (duża różnica wieku), czego często dawał wyrazy. Andrzej był najemcą kawalerki, mieszkania komunalnego w Warszawie (Świętojerska 12/m.37), twierdził, że mieszkaniem tym nikt z jego rodziny nie interesuje się. Było jego wolą, wyrażoną do mnie, synów i osób postronnych bym to mieszkanie po nim dziedziczyła. Wolę swoją wyraził także w sporządzonych własnoręcznie pismach i przedstawionym przeze mnie wcześniej materiale dowodowym (postępowanie spadkowe SYG. VI NS 537/05 przeprowadzone przez Sąd Rejonowy w Warszawie). Na podstawie tak wyrażonej woli spadkodawcy, za jego i jego rodziny wiedzą (rodzina wiedziała o czynionych przeze mnie staraniach, a podczas całego mojego pobytu w kraju towarzyszył mi pan Antoni Wasilewski, siostrzeniec Andrzeja, (Antoni Wasilewski, ul. Kaukaska 9/37, 02-760 Warszawa, tel. (22) 842-28-44) - późniejszy pełnomocnik pozwanych, który występował, jako doradca w przeprowadzanym przeze mnie remoncie. Także później, pozwani i ich pełnomocnik utrzymywali, że zgodnie z wolą ojca mieszkanie będzie moje, a czynione inwestycje to, jak wypowiedział się Tadeusz Hanebach - „inwestujesz w siebie”, natomiast Jacek Hanebach w rozmowie ze mną stwierdził „mnie to mieszkanie całkowicie nie interesuje”, obaj pozwani potwierdzili uwierzytelnionymi notarialnie oświadczeniami wolę ojca, co do dziedziczenia przeze mnie mieszkania) dołączony materiał dowodowy. W roku 2001/2 przeprowadziłam kapitałny remont mieszkania (bardzo zaniedbanego, właściwie w stanie rudery), była to: wymiana instalacji wodno-gazowych, okien, podłóg, malowanie z gipsowaniem całego mieszkania itd., itd, mieszkanie też zostało wyposażone w niezbędne urządzenia i meble, zwłaszcza łazienka i kuchnia. W tym czasie, a także później regulowałam opłaty za mieszkanie (administracji na ul.Dzielnej 10 A, tel. 22 831-18-01). W okresie późniejszym (2003r.) mąż wziął ode mnie pieniądze na wykup i towarzyszące temu wydatki. Sumą tą dysponował później pan Wasilewski, który mieszkanie wykupił i wynajął dla siebie. Z wyżej wymienionych zobowiązań nikt nigdy się nie wywiązał. Ton rozmów ze mną po śmierci męża, a zwłaszcza po wyroku Sądu – niekorzystnym dla mnie - bardzo się zmienił. Niczego ze mną nie uzgadniano, nie pytano o zdanie, odcięto od informacji, na wielokrotne próby nawiązania kontaktu nie odpowiadano, zapadła „wielka cisza”, która trwa do dzisiaj. Wiem jedynie, że mieszkanie w zamiarach pozwanych miało stać się towarem szybkiej sprzedaży, nie zaproponowano mi jednak żadnej formy rekompensaty. Podkreślam, że moje zaangażowanie (finansowe, czasowe...) w powyższą sprawę możliwe było tylko z chwilą zapewnień spadkowych męża i zgody jego rodziny (patrz materiał dowodowy), skoro zapewnień tych nie dotrzymano, żądam zwrotu swoich pieniędzy.

Z wyżej przedstawianych przyczyn zwracam się do Sądu o zasądzenie zwrotu poniesionych przeze mnie kosztów, którymi bezpodstawnie wzbogacili się pozwani.

Z wyżej przedstawionych powodów niniejsze powództwo jest uzasadnione i konieczne.

Z powodu mojego pobytu za granicą bardzo proszę Sąd o przeprowadzenie rozprawy także podczas mojej nieobecności.

Koszt remontu przedstawiłam w załączonym kosztorysie i zachowanych fakturach.

10. Wnioski dowodowe